

Sygn. akt *XVII AmC 15/16*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, XVII Wydział Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w składzie:

Przewodniczący - ***SSR del. Adam Malinowski***

Protokolant - stażysta Paulina Ogorzałek

po rozpoznaniu 12 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa ***P. K.***

przeciwko (...) (*(...) S.A.*) ***w I.***

o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone

1. uznaje za niedozwolone i zakazuje pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

"W przypadku, gdy Pasażer w swojej podróży międzynarodowej nie wykorzysta pierwszego Kuponu Przelotu i rozpocznie podróż od Zaplanowanego Miejsca Postoju lub Międzylądowania, Przewoźnik ma prawo nie przyjąć Biletu Pasażera i unieważnić go.";

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 77 (siedemdziesiąt siedem) złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześćset) złotych, tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu;

4. zarządza publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej.

SSR del. Adam Malinowski

UZASADNIENIE

Pozwem z 11 stycznia 2016 r. powód – P. K. – domagał się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia o treści:

„W przypadku, gdy Pasażer w swojej podróży międzynarodowej nie wykorzysta pierwszego Kuponu Przelotu i rozpocznie podróż od Zaplanowanego Miejsca Postoju lub Międzylądowania, Przewoźnik ma prawo nie przyjąć Biletu Pasażera i unieważnić go.”

zawartego we wzorcu umowy zatytułowanym „Ogólne warunki przewozu pasażerów i bagażu realizowanego przez (...) (*(...) S.A.*)”, którym posługuje się pozwany – (...) (*(...) S.A.*). Nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie powoda wskazane postanowienie wzorca umowy stanowi niedozwoloną klauzulę, gdyż jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów. W szczególności kwestionowany zapis skutkuje tym,

że pomimo zapłaty ceny za usługę, konsument może spotkać się z odmową wykonania jej, jeżeli zrezygnował z wykorzystania kuponów przelotu w kolejności wskazanej przez pozwanego lub nie wykorzystał pierwszego z nich. Powód stwierdził, że sankcja w postaci unieważnienia kolejnych kuponów przelotowych jest nadmierna. Jego zdaniem usługa przewozu jest świadczeniem podzielonym zarówno pod względem prawnym, jak i gospodarczym i w związku z tym może zostać wykonana bez istotnej zmiany przedmiotu lub wartości świadczenia. W konkluzji powód wskazał, że zaskarżona klauzula służy ochronie interesów pozwanego, obciążając konsumenta nadmiernym ryzykiem gospodarczym, co w rezultacie prowadzi do nierównomiernego rozłożenia praw, obowiązków oraz ryzyka pomiędzy stronami.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jego rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pisma zaprzeczył, by kwestionowane postanowienie spełniało przesłanki niedozwolonego charakteru. Wyjaśnił, że jego treść jest pochodną modelu prowadzenia działalności gospodarczej, w szczególności opracowanej przez niego oferty koncentrującej się na możliwości wyboru jednej z kilku opcji (taryf) biletów lotniczych. W przypadku oferty, której dotyczyła przedmiotowa klauzula, ewentualne sankcje związane z niezrealizowaniem kuponu (brak możliwości odzyskania uiszczonej ceny) kompensowane są atrakcyjniejszą ceną. Wreszcie wskazał, że także inne linie lotnicze w ramach prowadzonej działalności stosują analogiczne postanowienia.

W reakcji na powyższe w piśmie z 16 marca 2016 r. (data z pisma) powód stwierdził, że okoliczności podnoszone w odpowiedzi na pozew, a dotyczące informowania konsumenta o skutkach niezrealizowania kuponu są prawnie irrelewantne na gruncie niniejszego postępowania. Zaznaczył, że choć brak jest normatywnego zakazu stosowania zasady „no show”, to istnieją przepisy, które należy uwzględnić przy ocenie zapisu.

W piśmie z 6 kwietnia 2016 r. (data z pisma) pozwany podniósł zarzut braku jurysdykcji krajowej oraz wniósł o odrzucenie pozwu. Wyjaśnił, że powód zakupił bilety lotnicze korzystając ze strony internetowej pozwanego znajdującej się na tureckim serwerze i podlegającym tamtejszemu prawodawstwu oraz bez udziału oddziału przedsiębiorcy działającego na terytorium RP. Zwrócił także uwagę, że postanowienie pozbawione jest imperatywu, gdyż zawiera sformułowanie wyrażające jedynie uprawnienie pozwanego do unieważnienia biletu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

Pozwany (...) ((...) S.A.) prowadzi działalność gospodarczą polegającą m.in. na świadczeniu usług transportu lotniczego. W ramach tej działalności opracował i w dacie wniesienia pozwu posługiwał się w obrocie wzorcem umowy pt. „Ogólne warunki przewozu pasażerów i bagażu realizowanego przez (...) ((...) S.A.)”, zawierającym zapis, do którego nawiązuje żądanie pozwu, tj. „W przypadku, gdy Pasażer w swojej podróży międzynarodowej nie wykorzysta pierwszego Kuponu Przelotu i rozpocznie podróż od Zaplanowanego Miejsca Postoju lub Międzylądowania, Przewoźnik ma prawo nie przyjąć Biletu Pasażera i unieważnić go.”.

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd w oparciu o twierdzenia stron zawarte w złożonych przez nie pismach procesowych, a także załączony przez powoda wydruk komputerowy zawartości strony internetowej, na której zamieszczono kwestionowany wzorzec. Twierdzenia przedstawione przez stronę powodową oraz załączony przez nią dokument nie były kwestionowane przez stronę przeciwną, stąd za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął zatem wzajemnie niekwestionowane twierdzenia stron.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Powództwo w niniejszej sprawie zasługiwało na uwzględnienie.

Okolicznością sporną między stronami było, czy przedmiotowe postanowienie miało charakter niedozwolony w myśl art. 385[1] § 1 k.c.

Ocena zapisu pod kątem wypełnienia przesłanek niedozwolonego zapisu winna być jednak poprzedzona odniesieniem się do zarzutu o charakterze formalnym, a więc zgłoszonego przez stronę pozwaną braku jurysdykcji krajowej w tym postępowaniu.

Tutejszy Sąd nie miał wątpliwości co do tego, że jest właściwy do rozpoznania i rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, tym bardziej, że dostrzega istnienie dwóch podstaw prawnych jurysdykcji. Pierwszą z nich stanowi art. 1103[7] pkt 3 k.p.c., zgodnie z którym sprawy rozpoznawane w procesie, inne niż wymienione w przepisach poprzedzających należą do jurysdykcji krajowej także wtedy, gdy dotyczą działalności znajdującego się w Rzeczypospolitej Polskiej zakładu lub oddziału pozwanego. Analizując przesłanki wskazane w cytowanym powyżej przepisie należy zwrócić uwagę, że warunkami istnienia jurysdykcji krajowej jest posiadanie przez przedsiębiorcę zagranicznego oddziału na terytorium RP, a także związek pomiędzy jego działalnością a przedmiotem procesu. Pierwszy ze wskazanych wymogów niewątpliwie został spełniony, a zatem pozostaje jedynie do rozstrzygnięcia kwestia, czy istnieje zależność, o której mowa powyżej. Przedmiotem postępowania toczącego się przed tutejszym Sądem jest analiza i ocena postanowienia zawartego we wzorcu umowy, którym pozwany posługuje się w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawierając m.in. umowy z konsumentami. Natomiast zgodnie z twierdzeniami pozwanego zakres upoważnienia określonego zezwoleniem Urzędy Lotnictwa Cywilnego udzielonego (...) S.A. – Oddział w Polsce obejmuje prowadzenie na terytorium RP działalności gospodarczej w zakresie sprzedaży przewozów lotniczych przy użyciu własnych dokumentów przewozowych dla własnej sprzedaży w oddziale oraz sprzedaży agencjiowej tzw. kas lotniczych (...) w ramach izby rozliczeniowej (...) na terytorium RP. Oddział pozwanego dokonuje zatem sprzedaży biletów lotniczych na terytorium RP posługując się własnymi dokumentami przewozowymi. Ogólne warunki przewozu nie stanowią jednak dokumentów przewozowych, gdyż w sposób ogólny definiują one zasady zawierania i wykonywania umów przewozu lotniczego przez (...) i wiążą one osobę, która nabyła bilet niezależnie czy dokonała za pośrednictwem strony internetowej, czy też w oddziale. Jeśli więc oferując możliwość zakupu biletów lotniczych (...), oddział posługuje się także przygotowanymi przez pozwanego „Ogólnymi warunkami przewozu pasażerów i bagażu realizowanego przez (...) ((...) S.A.)” i postanowienie zawarte w tym dokumencie jest przedmiotem oceny przed tutejszym Sądem, nie ulega wątpliwości, że sprawa dotyczy działalności oddziału przedsiębiorcy zagranicznego. Stwierdzenie spełnienia tej przesłanki daje więc podstawę do twierdzenia o istnieniu jurysdykcji sądów polskich na mocy art. 1103[7] pkt 3 k.p.c. Podkreślić przy tym należy, że okoliczności faktyczne podnoszone przez pozwanego, a dotyczące zakupu biletu przez powoda, które w jego ocenie uzasadniają brak jurysdykcji krajowej (tj. nabycie przy użyciu strony internetowej (...), której serwery znajdują się na terytorium Turcji), są w tym postępowaniu irrelevantne wobec abstrakcyjnej kontroli postanowień wzorca umowy. Jak zostanie wskazane w dalszej części uzasadnienia Sąd nie bada okoliczności związanych ze skonkretyzowanym stosunkiem prawnym, gdyż powód występuje w roli rzecznika interesu publicznego. Z tego względu, jeżeli istnieją inne kanały sprzedaży biletów, przy których przedsiębiorca posługuje się wzorcem umowy, okoliczności podnoszone przez pozwanego należy uznać za nieistotne w tym postępowaniu.

Niezależnie od powyższego w przedmiotowej sprawie możliwe byłoby także odwołanie się do tzw. jurysdykcji krajowej koniecznej. Instytucja ta została wprowadzona do polskiego porządku prawnego poprzez przepis art. 1099 [1] k.p.c. i zgodnie z uzasadnieniem noweli z dnia 5 grudnia 2008 r. służy unikaniu negatywnych konfliktów jurysdykcyjnych i zapewnieniu możliwości realizacji prawa do sądu. W wymiarze praktycznym przyjmuje się ją z konieczności w celu uniknięcia odmowy udzielenia ochrony prawnej zainteresowanemu podmiotowi. Paragraf 1 przywoływanego przepisu dotyczy sytuacji, gdy brak jest podstaw uzasadniających jurysdykcję krajową w sprawie, a zatem gdy nie istnieje powiązanie pomiędzy okolicznościami faktycznymi a normą określającą jurysdykcję krajową. Do przyjęcia jurysdykcji koniecznej na podstawie przywoływanego przepisu niezbędne jest łączne zaistnienie dwóch przesłanek tj. przeprowadzenie postępowania przed organem innego państwa nie jest możliwe albo nie można wymagać jego przeprowadzenia oraz sprawa wykazuje wystarczający związek z polskim porządkiem prawnym. Niemożność przeprowadzenia postępowania przed sądem państwa obcego dotyczy przede wszystkim sytuacji braku jurysdykcji zgodnie z regulacjami obcego prawa. Z kolei niemożność wymagania przeprowadzenia postępowania przed sądem państwa obcego dotyczy utrudnień natury prawnej i faktycznej.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, iż przedmiotowe postępowanie ma na celu zapewnienie ochrony prawnej polskim konsumentom, a więc wykazuje wystarczający związek z polskim porządkiem prawnym. Przyjęcie w tym zakresie odmiennego stanowiska skutkowałoby koniecznością uznania, że brak jest w ogóle możliwości ochrony interesów polskich konsumentów, w przypadku gdy wzorzec umowny został wprowadzony do obrotu na terenie Polski przez podmiot zagraniczny (który nie ma oddziału lub zakładu w Polsce). Trudno byłoby bowiem wymagać od sądu państwa obcego (np. tureckiego), by oceniał wzorce umowne wprowadzone do obrotu na terenie Polski celem ochrony interesów polskich konsumentów i na podstawie polskiego prawa. Rozwiązanie takie niewątpliwie rodziłoby szereg utrudnień natury faktycznej. Równocześnie zdaniem Sądu nie jest także możliwe wymaganie od konsumenta wszczęcia takiego postępowania przed sądem państwa, w którym siedzibę ma przedsiębiorca zagraniczny, gdy ma ono służyć zabezpieczeniu interesów polskich konsumentów w ramach kontroli abstrakcyjnej dotyczącej wzorca umowy stosowanego na terytorium RP. W rezultacie przytoczona powyżej argumentacja, w ocenie Sądu, przemawia za tym, aby stosownie do treści przepisu art. 1099 [1] k.p.c. przyjąć istnienie jurysdykcji krajowej w sprawie niniejszej także i na tej podstawie.

Przechodząc natomiast do oceny zapisu pod kątem wypełnienia przesłanek niedozwolonego charakteru należy zważyć, co następuje.

Stosownie do treści art. 385[1] § 1 k.c., aby dane postanowienie umowne mogło być uznane za niedozwolone, musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez nie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana, ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiegokolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny ex ante i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwany wprowadził oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki II (sprzeczność z dobrymi obyczajami) i III (rażące naruszenie interesów konsumenta) muszą zachodzić równocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Poprzez dobre obyczaje należy rozumieć pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno – gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd tutejszy podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z 27 czerwca 2006 r. sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy

ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres groźących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Częstokroć konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., sygn. akt III SK 21/06 oraz z 11 października 2007 r., sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone bez potrzeby odwoływania się do opartego na dobrych obyczajach wzorca zachowań przedsiębiorców zrekonstruowanego z założeniem, że to konsument winien być beneficjentem rywalizacji pomiędzy przedsiębiorcami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 stycznia 2011 r., sygn. akt VI ACa 770/10). Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Wreszcie omawiane postanowienie nie określa głównych świadczeń stron, stąd także i ta przesłanka została spełniona.

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności przedmiotowej sprawy należy zważyć, co następuje.

Kwestia, której dotyczy zaskarżone postanowienie, a więc dopuszczalności stosowania zasady „no show” nie została do chwili obecnej unormowana ani na gruncie prawa krajowego, ani także przez ustawodawcę europejskiego, choć na co słusznie zwróciły uwagę strony tego postępowania jest ona przedmiotem procesu legislacyjnego na szczeblu unijnym. Stanowisko organów unijnych uczestniczących w tej procedurze odnoszące się do zakresu stosowania wspomnianej zasady nie jest jednolite. W szczególności należy wskazać, że we wniosku Komisji Europejskiej dotyczącym zmiany rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr (...) opowiedziano się za częściowym zakazem stosowania zasady „no show”, a zatem jedynie wykluczeniem możliwości odmowy przyjęcia na pokład pasażera w celu odbycia podróży powrotnej, w sytuacji gdy nie odbył jej do miejsca przeznaczenia. Powyższe nie odnosiłoby się natomiast do pozostałych lotów realizowanych w ramach jednej podróży (międzylądowania). Jak wskazano we wniosku uzasadnieniem dla odstąpienia od wyeliminowania w pełni ww. zasady były obawy przed utrudnieniem przewoźnikom lotniczym oferowania lotów pośrednich po niższych cenach niż loty bezpośrednie, co w ocenie Komisji byłoby szkodliwe dla konkurencji. Z kolei poprawka do tekstu proponowanego przez Komisję zgłoszona przez Parlament Europejski zakładała całkowity zakaz stosowania zasady „no show”, co w praktyce oznacza wyeliminowanie możliwości odmawiania pasażerom wejścia na pokład, jeśli nie wykorzystali któregokolwiek z segmentów biletu lotniczego. W uzasadnieniu rezolucji wskazano na konieczność zaostrzenia wniosku Komisji, gdyż taka polityka jest sprzeczna z interesem konsumentów i koniecznej jest jej zakazanie. Analogiczne stanowisko wyraziła także Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów stwierdzając, że taka praktyka oznacza łamanie warunków umowy. Mimo że postępowanie legislacyjne jest w toku i nie sposób przewidzieć, jaki będzie ostateczny kształt tej regulacji, to dla tego postępowania istotny jest fakt, iż wszystkie instytucje, które do chwili obecnej uczestniczyły w tym procesie sprzeciwiały się stosowaniu zasady „no show” w pełnym zakresie, a więc m.in. takim jaki proponuje sporna klauzula.

Niezależnie od ostatecznego efektu prac instytucji unijnych, Sąd dostrzega zagrożenia dla praw i interesów konsumentów, jakie niesie ze sobą stosowanie kwestionowanego zapisu, a tym samym istnienie podstaw, by uznać go za niedozwolony. W szczególności zdaniem Sądu zapis, który legitymizuje prawo przedsiębiorcy do odmowy spełnienia świadczenia ekwiwalentnego, w sytuacji gdy konsument wykonał ciężące na nim zobowiązanie oraz bez wskazania na jakiegokolwiek racjonalne podstawy takiego działania, niewątpliwie kształtuje sytuację prawną konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Co więcej za trafny należy uznać argument strony powodowej, iż świadczenie pozwanego ma charakter podzielny, gdyż może zostać spełnione częściowo bez istotnej zmiany jego przedmiotu lub wartości. W rezultacie Sąd nie dostrzega w tym zakresie żadnych przeszkód, by umożliwić konsumentowi skorzystanie z kuponów przelotu wedle jego woli. W tej sprawie nie następuje także trudności zdefiniowanie rażącego naruszenia interesów konsumentów. Zastrzeżona przez pozwanego sankcja jest bowiem nadmierna, ponieważ nie wykorzystując kuponów według kolejności wskazanej na bilecie, konsument naraża się nie

tylko na utratę środków związanych z niewykorzystaną z jego woli podróżą (co w świetle regulacji prawa cywilnego nie sposób kwestionować), lecz także przepadek należności za tę część podróży, do odbycia której nie został dopuszczony. W rezultacie mając na uwadze koszty, jakie są związane z transportem lotniczym, wskutek stosowania spornego zapisu może dojść do utraty znacznych środków finansowych, co z pewnością stanowi o rażącym naruszeniu interesów konsumentów. Nadto w razie unieważnienia biletu konsument staje przed koniecznością poniesienia dalszych kosztów związanych z podróżą, odbyciem której był zainteresowany. Zakwestionowane postanowienie narusza także te nieekonomiczne interesy konsumentów związane z niedogodnościami organizacyjnymi, utratą czasu, dyskomfortem, poczuciem niepewności, czy niezadowolenia.

W ocenie Sądu sporna klauzula chroni interesy przedsiębiorcy w sposób nadmierny, gdyż z jednej strony przyzwala na unieważnienie biletu i zachowanie uiszczonej z tego tytułu należności, w sytuacji gdy usługa nie zostaje w pełni lub w ogóle wykonana, a dodatkowo stwarza możliwość powtórnej sprzedaży anulowanych kuponów lub ewentualnie uniknięcia odpowiedzialności finansowej wobec pasażerów, którzy nie zostali przyjęci na pokład z powodu nadmiernej rezerwacji (tzw. „overbooking”). W konkluzji kreuje ona znaczną dysproporcję w zakresie ochrony interesów przedsiębiorcy i konsumentów.

Za całkowicie nietrafną uznał Sąd argumentację strony pozwanej dotyczącą konieczności uwzględnienia specyfiki prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, a w szczególności polityki cenowej. Podniesione przez pozwanego okoliczności nie mogą w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli prowadzonej przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Przedmiotem oceny Sądu nie jest bowiem praktyka prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwanego, czy też konkretne stosunki istniejące pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy stosowane przez przedsiębiorcę zapisy (w tym ten kwestionowany w niniejszym postępowaniu) są uzasadnione szczególnymi zasadami jego funkcjonowania. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny *ex ante* i obejmuje wzorzec, nie zaś praktykę jego stosowania i okoliczności temu towarzyszące. Przedsiębiorca sam podejmuje decyzję, w jaki sposób będzie prowadził swoją działalność gospodarczą, w szczególności to jaką strategię cenową przyjmie. Tym samym w opinii Sądu zupełnie nieuzasadnione jest przenoszenie związanego z tym ryzyka na konsumenta. Jeżeli przedsiębiorca decyduje się wprowadzić znaczące upusty cenowe w odniesieniu do lotów pośrednich, zwiększając przez to ryzyko na przykład ponoszenia większych kosztów, nie powinien obciążać konsumentów tym, że obrał taki, a nie inny model prowadzenia działalności. Powoływanie się przez pozwanego na specyficzne taryfy biletowe uwzględniając abstrakcyjny charakter kontroli postanowień wzorców umów stanowi okoliczność nieistotną z punktu widzenia tego postępowania. Analogiczna argumentacja odnosić się będzie także do praktyki innych podmiotów działających w tej branży, na które powołał się pozwany przedsiębiorca. Przyjęte wśród działających na tym rynku przewoźników standardy nie są w żaden sposób wyznacznikiem postępowania spełniającego wymagania odnoszące się do stosowania wzorców umowy.

Nieprzekonujące są także twierdzenia pozwanego odnośnie do braku imperatywnego charakteru zapisu wskutek zastosowania sformułowania „ma prawo nie przyjąć Biletu Pasażera i unieważnić go”. O ile rzeczywiście literalna redakcja klauzuli stwarza możliwość uniknięcia sankcji, to okoliczność ta jest determinowana wyłącznie wolą pozwanego przedsiębiorcy. Rzetelna analiza zapisu wymaga natomiast uwzględnienie wszelkich hipotetycznych stanów faktycznych, jakie mogą nastąpić w związku z posługiwaniem się nim, a więc także sytuacji, w których pasażer nie wykorzystując kuponów zgodnie ze wskazaniem, spowoduje unieważnienie pozostałych. W rezultacie wbrew twierdzeniom pozwanego brzmienie klauzuli nie daje dostatecznych gwarancji ochrony praw i interesów konsumentów.

Podsumowując, w ocenie Sądu zakwestionowane w tej sprawie postanowienie wzorca umowy spełnia przesłanki niedozwolonego charakteru, ponieważ kształtuje sytuację prawną konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Mając więc powyższe na uwadze, na podstawie art. 385[1] § 1 k.c., Sąd uznał

postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, zaś na podstawie art. 479[42] § 1 k.p.c. zakazał jego wykorzystywania w obrocie z udziałem konsumentów.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Przyznane stronie koszty stanowią wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 60 zł - ustalone na podstawie § 18 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 200 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz koszt opłaty skarbowej za złożenie dokumentu stwierdzającego pełnomocnictwo w kwocie 17 zł..

Mając na uwadze wynik sprawy, orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu uzasadnia art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządono na podstawie art. 479[44] k.p.c.

SSR del. Adam Malinowski